

25X1

Page Denied

0019

INFORMATION REPORT INFORMATION REPORT

CENTRAL INTELLIGENCE AGENCY

This material contains information affecting the National Defense of the United States within the meaning of the Espionage Laws, Title 18, U.S.C. Secs. 793 and 794, the transmission or revelation of which in any manner to an unauthorized person is prohibited by law.

S E C R E T

25X1

COUNTRY	Poland	REPORT	
SUBJECT	Newspaper Articles Suppressed by the Polish Censorship	DATE DISTR.	28 January 1957
		NO. PAGES	2
		REQUIREMENT NO.	RD
DATE OF INFO.		REFERENCES	
PLACE & DATE ACQ.			

25X1

25X1

SOURCE EVALUATIONS ARE DEFINITIVE APPRAISAL OF CONTENT IS TENTATIVE

newspaper articles which were suppressed by the Polish censorship:

- a. A poem, directed against the Nato'in group, which has enjoyed great popularity.
- b. "Democracy in Danger", written by the leader of Po Prostu, which was to have appeared on 21 October 1956.
- c. "The Jewish Minority in Poland", by Edmund Bora, which was to have appeared in Zycie Warszawy.
- d. "Restoration of Friendship", by Jerzy Segel and Andrzej Wasilkowski, which was to have been published in the issue of 28 October 1956 of Walka Mlodych. The article deals with the complaints against Soviet exploitation of Poland which came to light subsequent to Khrushchev's visit to the VIIIth CC (Central Committee) Plenum of the PZPR (Polish United Workers Party).
- e. "Gold and Dollars", by Jerzy Ambroziewicz, Walery Namiotkiewicz and Jan Olszewski, which was written for Po Prostu. The article criticizes the indications of waste and incompetence in foreign trade.
- f. An article on the Poznan riots, by Stefan Kozicki, written for Nowa Kultura.
- g. "An appearance at the Warsaw Active (Aktiw)", written by Jozef Lenart, which was to have been published in the issue of 31 September 1956 of Walka Mlodych. The article contains some interesting revelations on the life of Soviet komsomol members and on the differences in approach to the results of the 20th CPSU Congress in Poland and in the Soviet Union.
- h. "To Steal or not to Steal - That is the Question", by Bogdan Czeszko, was to have appeared in the issue of 18-24 September 1956 of Przegląd Kulturalny.

S E C R E T

25X1

TATE	X	ARMY		X	NAVY		X	AIR		X	FBI		AEC					
------	---	------	--	---	------	--	---	-----	--	---	-----	--	-----	--	--	--	--	--

Note: Washington distribution indicated by "X"; Field distribution by "#".

INFORMATION REPORT INFORMATION REPORT

25X1

S E C R E T

-2-

- i. "Is the Merry-Go-Round a Suitable Means of Locomotion in the Socialist Era?", by Jerzy Broszkiewicz, which appeared in the issue of 27 August - 3 October 1956 of Przegląd Kulturalny. This issue was confiscated after the paper had already reached the newstands.
- j. "All Quiet at the Warsaw Active", which was to have appeared in the issue of 31 September 1956 of Walka Młodych. The article contains revealing details of a meeting of a youth active.
- k. A verbatim report of a speech by CC member Leon Wudzki, which was written for Nowe Drogi. The article represents an extremely outspoken attack on the Party Control Committee and the methods of the UB. Wudzki and other CC members have made concerted efforts to have the article published, but it is not likely that the censorship prohibition will be repealed.

25X1

S E C R E T

25X1

P przed kilku dniami wróciłem ze Związku Radzieckiego. Byłem tam półtora miesiąca. W Moskwie, Kazachstanie, Donbasie. Widziałem wiele pięknych i wiele nie najpiękniejszych rzeczy. Zerknąłem się z komsomolcami i Komsomolem.

Tak się złożyło, że przed chwilą tow. Zawadzki mówił o XX Zjeździe KPZR i jego znaczeniu dla nas. Uważam, że XX Zjazd stanowi mocny bodziec dla procesu przemian, których dokonujemy w Polsce. Zarówno ideowo-politycznych, jak i ekonomicznych. Sądzę jednak, że, iż nie można i nie trzeba mówić o XX Zjeździe ogólnikami. Zatraca się w nich prawda i z biegiem czasu pobrzmiewają pusto. Będę mówił o szczegółach raczej i — powiedzmy — o niektórych polemikach, jakie toczyłem z towarzyszami z komsomolskiej organizacji. Będę o nich mówił dlatego, ponieważ istnieje szereg nieporozumień i to nieporozumień dość ważnych, aby im poświęcić trochę uwagi. Dotyczą one toczącej się u nas, w Polsce, dyskusji. Również dyskusji wśród młodzieży. Mówiąc ogólnie — popelniamy zasadnicze błędy — według oceny wielu moich rozmówców, działaczy Komsomolu.

Zarzut poważny. Trzeba spytać: jakiego rodzaju błędy?

„Dyskutowaliśmy w „Komsomolskiej Prawdzie” z towarzyszami Nabatczykowem i Kamolowem na temat rewolucyjności ZMP i kierunku pracy ideowo-wychowawczej. Krytyka lojalizmu, postulat twórczego stosunku do życia i związane z tym krytyczne spojrzenia na rzeczywistość — zdaniem tych towarzyszy jest ideologicznym błędem.

Towarzysz Nabatczykow powiada, że broń krytyki jest ostrą i obojętna. Żeby jej używać dobrze, trzeba wielkiej dojrzałości ideowej i politycznej. Młodzież tej dojrzałości nie posiada. Ta ostrą broń może w tych warunkach obrócić się przeciw samej władzy ludowej. I — twierdzi dalej — praktyka naszej dyskusji potwierdza te obawy.

To pierwszy błąd.

Kiedys Karol Marks, gdy córka zadała mu pytanie, co on uważa za dewizę swojego życia — odpowiedział: poddać wszystko w wątpliwość.

Spytał mnie towarzysz Kamolow, czy tę dewizę uznaję za słuszną dla naszej młodzieży i aktualną w naszych warunkach.

Odpowiedziałem, że tak.

Usłyszałem wówczas, że jestem dogmatykiem, że nie umiem tworzyć podchodząc do marksizmu. Bowiem Marks wypowiedział tę dewizę w okresie upadku kapitalizmu. Wtedy wszystko należało poddać w wątpliwość. Dziś, kiedy rządzi partia klasy robotniczej, jakżeż wszystko można poddawać w wątpliwość?

Nie przekonała towarzyszki odpowiedź, w której dowodziłem, że doświadczenie XX Zjazdu KPZR, doświadczenie przeszło dwudziestoletniego okresu poprzedzającego ten Zjazd, uczy, że kiedy się zatracą krytyczny stosunek do życia, do wszystkiego co się nań składa — z tą chwilą możliwe są wszelkie wypaczenia i zwyrodnienia, nie omijające również nas i tej idei, którą chcemy wcielić w życie.

Sprawa jest niebłaża: dotyczy bowiem całego kierunku ideowo-politycznej pracy naszej organizacji, fundamentalnego problemu wychowania. Dotyczy również pośrednio charakteru ZMP. Nasz stosunek do tej kwestii uważany jest za błędny.

Rozmawiałem z towarzyszem Machortowem — II sekretarzem Obkomu Komsomolu w Stalino, w Donbasie. Zapytałem go, jakie jest jego zdanie, jako sekretarza Komsomolu, w kwestii przyczyn niewykonywa-

nia planu przez kopalnię Donbasu. Odpowiedź brzmiała:

— Nie mogę na ten temat mówić.

— To tajemnica?

— Nie. Ale jest tutaj towarzysz Chruszczow, jest z nim również towarzysz Kirczenko. Oni specjalnie w tym celu przyjechali. Powiedzą jak jest i tak będzie. Nie chcę, nie mogę uprzedzać ich w ocenie przyczyn niewykonywania planu przez kopalnię Donbasu.

— Ale przecież od tego zależy ustalenie kierunków pracy Komsomolu...

Milczenie.

Towarzysz Machortow jest zdziwiony, że u nas toczą się dyskusje na temat stosunków między partią a ZMP. „Myśmy to rozstrzyga-

bywczą rubla: od 2,5 do 3,5 tysiąca rubli. Te pieniądze go zdemoralizowały. Rozpił się. Brygadę obchodziła nie tyle jego demoralizacja, ile fakt, że nie przychodził do pracy. To było jedyne, o co mieli do niego pretensje. W ogóle w Donbasie młodzi bardzo dużo piją. Z tym związany jest cały szereg ujemnych zjawisk. Komsomol mało pracuje w tym kierunku. Pytałem sekretarza komitetu komsomolskiego w tejże kopalni 1/6 inżyniera Szolocha, dlaczego tak jest. W końcu przyznał:

— Bo u nas jest tak: produkcja, produkcja i jeszcze raz produkcja. Węgiel, węgiel, węgiel. Dla nas człowiek zbyt często jest tylko siłą, która powinna dać tyle i tyle, albo jeszcze więcej węgla. Zbyt często

jednostki, od fałszów w nauce i filozofii do sposobu myślenia przeciętnego zetempowskiego, czy partyjnego aktywisty.

Kiedy radzieccy towarzysze mówili mi, że walka z „kultem jednostki” została zakończona, że zlikwidowano jego skutki — nie mogłem się z tym zgodzić. Nie zgadzamy się z takim stwierdzeniem niemal wszyscy, jak wynika z dyskusji, które prowadzimy zarówno na łamach prasy, jak i na konferencjach, na plenum, i wreszcie na tej sali.

Istnieje, jak z tego wynika, pewna rozbieżność naszych punktów widzenia, na tę jak najbardziej zasadniczą, określającą wszystko inne — sprawę. Tej różnicy można się dopatrzeć również w aktualnym stanie pracy ideowo-wychowawczej Komsomolu i ZMP. Ona określa stosunek aktywistów Komsomolu do naszych dyskusji i rozwiązań.

Dlaczego mówię o tym wszystkim?

Wydało mi się, że mówię dzisiaj o XX Zjeździe tak, jak się mówiło cztery, pięć miesięcy temu, nie uwzględniając pewnych, niewątpliwie istniejących zahamowań — nie można. Traci to ogólniki, frazesy. Nade wszystko powinniśmy się bać frazesów, niekonkretności i powinniśmy czynić wszystko, żeby się ich ustrzec. Mówić o przyjaźni między narodem polskim, a narodami radzieckimi, nie mówiąc o tym, że musimy się nawzajem do wielu rzeczy przekonywać — to „znaczy” wyrażać tej przyjaźni niedzielną przysługę. Przyjaźń polega również na tym, że zobowiązujemy do mówienia sobie nawzajem pełnej prawdy, że zobowiązujemy do szczerości i wzajemnej, nie jednostronnej pomocy, jeżeli zachodzi tego potrzeba.

Istnieje jeszcze jedna, poważna kwestia. W czasie jednej z moich rozmów z radzieckimi towarzyszami padło sformułowanie: informacja to jeden z najważniejszych elementów naszej przyjaźni „na codzień”. Z tą informacją nie jest najlepiej, zarówno w ZSRR, jak i u nas. Istnieje bowiem dwa rodzaje informacji publicznej, nie mówiąc o rodzajach informacji nie publicznej. Jeden rodzaj informacji wewnętrznej, drugi rodzaj — informacja na eksport, albo z eksportu. Informacja typu eksportowego ma to do siebie, że się ją przykrywa jak się komu żywnie podoba. Ona to przecież powoduje, że aktyw komsomolski, nie mówiąc już o ogóle młodzieży radzieckiej, ma bardzo niskie pojęcie o życiu polskiej młodzieży, jej problemach i walkach. Daje się odczuć pewna dezorientacja, podobnie zresztą jak u nas, jeśli idzie o młodzież radziecką. Po prostu nie pisze się pełnej prawdy. A przecież nikt nie zaprzeczy, że przyjaciele powinni się dobrze znać — w dobrym i złym.

Mówię to właśnie w imię przyjaźni między naszymi narodami, między naszą a radziecką młodzieżą — mówię to w jej obronę. Nie widzę celu, dla którego mielibyśmy nie przyznawać się do pewnej różnicy zdań i pomijać milczeniem zarzuty, które nam stawiają aktywiści Komsomolu. Sądzę, że w tych sprawach powinniśmy podjąć z nimi otwartą, szczerą, przyjacielską dyskusję, że powinniśmy skonfrontować argumenty, bronić naszego punktu widzenia, jeśli będzie czego bronić i atakować ich punkt widzenia, jeśli będzie co atakować. Sądzę, że będzie. Proponuję, Naradzie zwrócić się do Moskiewskiego Komitetu Komsomolu z listem w sprawie dyskusji warszawskiego aktywizmu ZMP z moskiewskim aktywizmem Komsomolu.

(autoryzowany tekst przemówienia wygłoszonego na warszawskiej naradzie aktywizmu zetempowskiego)

WYSTĄPIENIE NA NARADZIE AKTYWU WARSZAWSKIEGO

JÓZEF LENART

neł w roku 1923 i od tej pory nie mamy w tej sprawie żadnych wątpliwości — organizacja młodzieży pracuje pod bezpośrednim kierownictwem partii” — powiada: „Są sprawy, i to jest jedna z tych, które nie podlegają dyskusji”.

Tak więc, krytykując uzgadnianie „byle papierzaka”, komenderowanie „zetempowską organizacją ze strony działaczy i instancji partyjnych, naruszanie leninowskich norm samodzielności organizacyjnej młodzieży — popelniamy trzeci błąd.

Parokrotnie spotkałem się z oceną, że nasza dyskusja na te tematy podporządkowana jest partii. Jeden z moich rozmówców ułożami całą naszą dyskusję w tym względzie z rzeczywiste istniejącymi antypartyjnymi tendencjami.

Obserwowałem pracę Komsomolu w Donbasie i Kazachstanie. Jedną z pięknych wartości pracy komsomolskiej na pewno jest romantyzm pionierów przyjeżdżających do kopalni Donbasu i w kazachstańskie stepy. Ale ogólnie rzecz biorąc, kierunek pracy Komsomolu — moim zdaniem — przypomina do złudzenia kierunek pracy ZMP sprzed dwu, trzech lat. Kierunek ten określiliśmy mianem „produkcjonizmu”. Jest to wulgarna koncepcja socjalizmu, pojętego jako zespół niemal wyłącznie ekonomicznych czynników.

Jest w Donbasie kopalnia 1/6. Przyjechało tam z Odessy 14 pionierów. Teraz z tej czterdziestki jest w kopalni tylko jeden — Michajłow. Część poszła do wojska, dwu zachorowało, reszta porzuciła kopalnię, między innymi Borys Murawski. Dlaczego uciekł Borys Murawski? Ten osiemnastolatek zarabiał ogromne sumy, jak na siłę na-

zapominamy, że dla nas człowiek powinien być przede wszystkim obiektem wychowania.

To pijaństwo i wiele wypaczeń w charakterach młodych ludzi radzieckich, ma swoje źródło właśnie w słabościach pracy ideowo-wychowawczej Komsomolu. Dla nas to nie jest nic nowego. Mieliśmy i jeszcze miewamy z tym do czynienia — codziennie. Ale my skompromitowaliśmy już „produkcjonizm” u siebie, staramy się przywrócić właściwe proporcje pomiędzy czynnikami socjalizmu: ekonomicznym, politycznym i ideowo-moralnym.

Towarzysze radzieccy, z którymi dyskutowałem, nie przyznają nam racji. Uważają, że krytykując produkcjonizm — popelniamy błąd niedoceniania ekonomiki. Sądzę — nie bardzo nas rozumieją.

Mówiąc o znaczeniu XX Zjazdu KPZR towarzysz Zawadzki niewątpliwie miał rację. Tego znaczenia nie można przecenić — jest ogromne i rzeczywiście bezcenne. Wydaje mi się jednakże na podstawie wielu dokumentów i moich, że tak powiem, „radzieckich doświadczeń” — iż pojeźliśmy XX Zjazd znacznie szerzej, aniżeli nasi radzieccy towarzysze. I powiedziałbym — pojeźliśmy głębiej. Dla nas to, co się zwykło określać mianem „kultu jednostki” jest nie tylko problemem kolegielnego kierownictwa i nie przede wszystkim problemem kolegielnego kierownictwa. My rozumiemy „kult jednostki” jako system, jako cały system wypaczeń, który przeniknął głęboko całe nasze życie, wszystkie jego formy — od sposobu rządzenia, do reakcji psychicznych

ORIGINAL
POOR

GENA 1.50 ZŁ

czy

nie kraść
oto jest pytanie...

(Dokończenie na str. 2)

POOR ORIGINAL

telet
Kuvayev

Ameyo

not ve

$$T_n$$

u

V_1 H. J tak dalej

5/11

✓

Vmna

st-
a
P-2

6-
01-

Vt.

Daleki jestem od metod, jakie tu niedgdy stosowano wobec towarzyszy Gomułki, Spychalskiego, Kłiszki, a przedtem wobec tow. Biegańskiego, którego nie wiem, dlaczego tu nie zaproszono. Ale – pytam was, towarzyszu Berman – kto miał wobec tego o tym wszystkim wiedzieć i czy też nie nie wiedzieliście o tym; jak traktowano tow. Annę Duraczową, waszą sekretarkę, wy, którzy o każdym kroku jej wiedzieliście?

Sanitized Copy Approved for Release 2010/07/09 : CIA-RDP81-01043R000500140008-9

Nasze ludowanie delegacji radzieckiej na lotnisku wojewódzkim pod Warszawą, jak i popieszczenie jej odlotu o święcie dnia następnego, wzbudziły powszechne zainteresowanie w społeczeństwie polskim. Zainteresowanie to nie jest wyrazem pogoni za pikantnymi anegdotami polityczną sensacją, lecz powstaje na gruncie zaniepokojenia, czy dobrze znane z poprzednich lat praktyka stosunków radziecko-polskich należy już do bezpowrotnej przeszłości. Wydarzenia ostatnich dni skierowały uwagę opinii publicznej na zagadnienia stosunków polsko-radzieckich, na zagadnienia stosunków wzajemnych pomiędzy państwami socjalistycznymi.

CZY RAJSKA IDYLLA?

Dotychczas stosunki wzajemne pomiędzy krajami socjalistycznymi, odmawiano zazwyczaj w barwach rajskej idylli. Zgodnie z powszechnie stosowaną metodą przemierzania faktów lub wręcz negowania ich — nie dopuszczano myśli o istnieniu sprzeczności lub rozbieżności również w tej dziedzinie. Zakładano nie zmieniając jednak rzeczywistości. Nawet z teoretycznego punktu widzenia utopia jest głoszeniem bezkonfliktowości w tych stosunkach między państwach, zaś praktyka dostarcza dostateczną ilość przejawów konfliktów, jeśli tylko chce się je dostrzec. Zresztą również i autorzy owych zakłęk musieli zdawać sobie z tego sprawę, skoro budowali jednolitą monolit na systemie terrory. System ten nie dopuszczał do publicznego ujawnienia kwestii spornych, co jak wiadomo nigdy nie było i nie może być drogą do przewyższenia, jakichkolwiek konfliktów, lecz przeciwnie — prowadzi do ich niebezpiecznego zaostrzenia.

Zadno zakładać nie są w stanie ukryć faktu, że na przykład nabywanie przez Polskę licencji technicznych na przetrzałe samochody, licencji zakupionych zresztą niegdyś przez ZSRR od koncernu Forda a reklamowanych później jako ostatni krzyk techniki radzieckiej, nie leżało w naszym interesie. Transakcje tego rodzaju, a było ich więcej, były niewątpliwie korzystne dla ZSRR. Z drugiej strony radziecki interes gospodarczy wymaga, spłacenia zaciągniętych przez Polskę kredytów w określonym terminie tj. w latach bieżących a nie po 1980 roku, jak to zostało ustalone niedawno na prośbę polskiego rządu wskutek naszej tradycyjnej niewygodności. Są to wszystko sprzeczności interesów gospodarczych i nie należy chyba się tego bawić. Mogą one oczywiście występować i występują też w innych sferach stosunków między państwami socjalistycznymi.

Naturalnie jest również istnienie rozbieżności w wyborze drogi rozwoju socjalistycznego czy w ocenie wydarzeń politycznych. Na przykład dość radykalnie różni się ocena wypadków poznańskich dokonana przez polskich Komunistów i przez radzieckich, jeszcze inaczej widzą je komuniści w niektórych innych krajach. Różnice tego rodzaju powstają zarówno wskutek odmienności układu sił społeczno-politycznych w różnych krajach, jak też i po prostu z powodu różnych dróg ludzkiego myślenia. Nie samo istnienie tych sprzeczności i rozbieżności poglądów, lecz sposób, w jaki socjaliści wiodą do podważenia jednolitego obozu socjalistycznego, a nawet do zerwania tej jednolitej, jak to miało miejsce w wypadku Jugosławii. Stalinizm oznacza bowiem w praktyce zerwanie z normami leninowskimi również w międzynarodowym ruchu robotniczym. Teoretyczną podstawą tego zerwania jest monopolizacja radzieckiej drogi do socjalizmu, rozumianej łącznie z jej stalinowskim wynaturzeniem. Naturalną konsekwencją takiego stanowiska musi być odnawianie innym partiom komunistycznym — tym przede wszystkim, które sprawują polityczną w rządach — inicjatywę polityczną w zagadnieniach kwestii i w interesach politycznych. Dalszą konsekwencją tego stanowiska jest nie respektowanie, wręcz formalnym deklaracjom zrywającym

Wynikających z odrębności narodowych i historycznych, które w określonej sytuacji prowadzić muszą do uznania odmiennych dróg rozwoju socjalistycznego za najbardziej właściwe. W Polsce i w innych krajach demokracji ludowej nacisk stalinizmu doprowadził do przejęcia w sposób mechaniczny szeregu form rozwojowych nie odpowiadających potrzebom tych krajów, a co gorsza — również znanych stalinowskich wynaturzeń.

Z chwilą, gdy określone metody budownictwa socjalistycznego nie wynikały z wewnętrznych potrzeb rozwojowych państwa i narodu, lecz z rezultatów stosowania narzuconego schematu — powstają naturalne tendencje oporu i rozumiała staje się nieufność dyktatora zakładająca z kolei stworzenie systemu środków zabezpieczających. Ogólny nacisk i twórczość atmosfery „anty-socjalistycznej” szantażu, porażającego sumienia i inicjatywę komunistów, nie może tu wystarczyć. Stąd dodatkowe, praktyczne środki zabezpieczające realizację stalinowskich schematów: szczególna rola aparatu

rozstrzygał sprawy spornych. W ramach takich stosunków każdy kraj winien posiadać pełną niezależność i samodzielność, a prawo każdego narodu do suwerennego rządzenia się w niepodległym kraju winno być w pełni i nauzajem szanowane.

W związku z powyższym wymaga stanowczej rewizji koncepcja szczególnej roli Związku Radzieckiego w tym sensie, o ile wprowadza elementy nie oparte o analizę historyczną. Do elementów tych naszym zdaniem należy przede wszystkim zespół poglądów, który da się w skrócie określić jako przypisywanie „mesjanistycznej” roli proletariatu Rosji, a także zbyteczne popieranie ogromnego znaczenia ZSRR koncepcji nieomyślności jego przywódców. Jest rzeczą oczywistą, że szczególna rola ZSRR nie uprawnia do naruszania suwerenności innych państw socjalistycznych. Tym bardziej, że w warunkach istnienia zespołu państw typu socjalistycznego moment wielkości geograficznej i potencjału nie może być czynnikiem decydującym w stosunkach pomiędzy nimi. Z punktu widzenia

nia z ZSRR — straci praktyczne znaczenie i będzie miało wszelkie szanse, by stać się problemem scholastycznym.

Oczywiście nie przyczyniają się do tego publikacje tak dalece odbiegające od sformułowanych zasad polityki radzieckiej jak znany artykuł „Prawdy” o polskiej prasie. Świadczy to o tym, że walka z pozostałościami stalinizmu w partii radzieckiej jest również jeszcze procesem nie ostatecznie zakończonym. Ze wewnątrz partii ścierną się ze sobą sprzeczne poglądy.

Z chwilą, gdy ZSRR uzna w praktyce aspiracje narodowe poszczególnych państw socjalistycznych i szanowanie własnych dróg rozwoju socjalistycznego, gdy rozbieżności zdań w poglądach na poszczególne kwestie będą w każdym wypadku — bez żadnego wyjątku — przedmiotem rzeczowej i przyjaźni dyskusji — na pierwszy plan wysuną się zdecydowanie bezsporne korzyści płynące ze współdziałania z ZSRR, wyprzedzając uprzedzenia i obawy. W tym podstawowym sensie postępująca destalinizacja, mimo przejściowych trudności politycznych, stanie się siłą konsolidującą wśród państw socjalistycznych, opierając stosunki między nimi na podstawach wewnętrznej i rzeczywistej a nie deklaratywnej — administracyjnej jednolitości.

Będzie to prawdziwe zwycięstwo międzynarodowego socjalizmu. Będzie to zwycięstwo stosunków prawdziwej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. Należy bowiem pamiętać, że dążeniem naszym jest odnowa i umocnienie przyjaźni polsko-radzieckiej. Dlatego z jak najbardziej zdecydowanym protestem i przeciwdziałaniem spotka się każda próba sił wstecznych usiłujących wykorzystać ów proces opierania naszych stosunków z ZSRR na zasadach leninowskich dla rozpętania nastrojów antyradzieckich. Wszelkie tego rodzaju próby — w rodzaju ekscesów wrocławskich — nie tylko nie mają nic wspólnego z procesem odnowy, lecz godzą w najżywniejsze interesy Polski i socjalizmu.

SZANSA HISTORII

Polska zajmuje czołowe miejsce w procesie destalinizacji. Fakt ten określa poważny wzrost znaczenia międzynarodowego naszego kraju. Kolosalnie wzrosło zainteresowanie Polską w świecie. Ta niezwykle godna sytuacja stwarza nowe zupełnie możliwości w dziedzinie polityki zagranicznej Polski i oddziaływania na kraje niesocjalistyczne.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim stanowi podstawę naszej polityki zagranicznej, lecz nie wyłącza programu tej polityki. Sukces budownictwa socjalistycznego w Polsce, przede wszystkim zaś polępy w procesie kształtowania nieznanego dotąd demokracji socjalistycznej — stwarzają własny kapitał również dla polskiej polityki zagranicznej. Powstaje dogłębna perspektywa nawiązania wszelkich kontaktów politycznych, których wymaga polska miła stanu.

Nierównomierne postępy destalinizacji w poszczególnych krajach naszego obozu powodowały niewątpliwie zjawisko określonej izacji politycznej Polski od niektórych krajów demokracji ludowej. Prowadzi to do faktów, tak niepokojących jak zamknięcie przez pewien czas dopływu prasy polskiej do tych krajów, a co więcej stwarza nieufność pomiędzy komunistami. Dalsze śmiałe kroki i nowe dowodzenia w budowie demokracji socjalistycznej w Polsce są najwłaściwszą drogą do przewyższenia szkodliwych uprzedzeń, do dostarczenia nowych bodźców i argumentów racjonalnym przemian demokratycznym w zaprzyjaźnionych krajach.

Oparcie stosunków wzajemnych pomiędzy państwami socjalistycznymi na leninowskich zasadach umożliwia Polsce wstąpienie własnego wkładu w rozwój międzynarodowego socjalizmu. Budowa systemu demokracji socjalistycznej w Polsce posiada doniosłe znaczenie międzynarodowe. Przed Polską otwiera się wielka szansa w historii.

Restytucja przyjaźni

JERZY SEGEL
i ANDRZEJ WASILKOWSKI

bezpieczeństwa i szczególne miejsce doradców ogarniających stopniowo nawet podstawowe szczeble ogniw aparatu państwowego.

Stalinowski układ stosunków w stosunkach pomiędzy państwami socjalistycznymi, istniejące od czasu, gdzie tam, gdzie nie został w sposób radykalny przewyższone, rezygnowane z możliwości uruchomienia tradycyjnych form i instytucji życia społecznego, a nawet oddziaływanie na nich, podważanie drogiego każdemu narodowi uczucia suwerenności — hamuje rozszerzanie się sił socjalizmu.

Poza tą w sposób ogólny sfurmowaną szkodliwość stalinizmu w stosunkach pomiędzy państwami socjalistycznymi, istotne znaczenie ma posiadanie wpływu tego systemu na rozwój przyjaźni polsko-radzieckiej. Szczególnie boleśnie odbiła się na tych stosunkach likwidacja KPP, połączona z fizycznym unicestwieniem jej przywódców, co było wydarzeniem bez precedensu nawet w tej epoce.

Nie zapominać również o tym, że w świadomości narodu tworzą urazy mające swe głębokie źródła w przeszłości historycznej.

BEZ DYKTATU

Podstawą właściwego ukształtowania stosunków pomiędzy państwami socjalistycznymi, stworzenia głębokiej solidarności i przyjaźni — jest przyznanie należnego miejsca zasadzie „suwerenności”. Szczególnie znaczenie posiada respektowanie tej zasady w wypadku zaistnienia lub zmniejszenia wyżej sprzeczności lub zwykłej rozbieżności poglądów. Dyktat jako metoda rozstrzygania kwestii spornych został zdyskredytowany. Wyrazem zasadniczych przemian w tej dziedzinie jest, jeśli gdzieś o dokumenty międzynarodowe, deklaracja belgradzka i wspólny komunistyczny ogłoszony po wycieku tow. Tito w ZSRR. Również i nasz partii stoi na tym stanowisku. Znał to wyraz w przemówieniu tow. Gomułka, który powiedział na VIII Plenum.

Stosunki te winny się kształtować na zasadach międzynarodowej solidarności robotniczej, winny być oparte na wzajemnym zaufaniu i równości praw, na udzieleniu sobie naturalnej pomocy, na wzajemnej przyjaźni krytyce, jeśli taka okaże się koniecznością, na rozumnym i wynikającym z ducha przyjaźni i dobru

wzbogacenia doświadczeń socjalistycznych nie ma zresztą istotnego znaczenia, czy wzbogacenie myśli i praktyki marksistowskiej pojawia się w kraju o powierzchni np. 350 tys. km² czy 10 mln km².

Inne państwa posiadają cenne własne doświadczenia, których studiowanie może być pożyteczne również dla ZSRR. Tego rodzaju analiza obca była z gruntu stalinizmowi. Stojąc na stanowisku dyktatu siłą rzeczy musiał on szukać uzasadnienia w sferze ahistorycznej mistyki.

Ogrom zasług ZSRR ocenia historia. Jednakże podobnie jak wpaśnięcie tradycje wartości przywódcy nie mogą uprawniać do sprawowania dyktatu nad partią, tak i w pewnym sensie wyjątkowo znaczenie ZSRR nie stwarza analogicznych prerogatyw.

JUGOSŁOWIAŃSKA NIESPODZIAŃKA

Nie ulega wątpliwości, że sam fakt istnienia ZSRR dalece wpływa na sytuację międzynarodową i zaważa na polityce i konkretnych posunięciach państw imperalistycznych. W tym sensie samo istnienie ZSRR odgrywa rolę katalizatora dla rozwoju ruchów socjalistycznych, a zarazem ogranicza wydatnie możliwości ich zwalczania, gdy przekształcają się w siły kierujące państwem. Dlatego pomimo tak napiętych stosunków między ZSRR a Jugosławią w latach stalinizmu utrzymywanie się stosunków socjalistycznych w Jugosławii było uważane istnieniem obozu socjalistycznego.

Jugosławia została niejako apriorycznie skazana na „restaurację kapitalistyczną” po 1948 roku. Obecnie fałsz tego rodzaju prognozy stał się oczywisty w świetle jugosławijskiej rzeczywistości. Znajdujemy to oficjalny wyraz w deklaracji belgradzkiej.

Należy jednak pamiętać, że Jugosławia została zmuszona do budownictwa socjalistycznego bez aktywnego współdziałania z ZSRR. Było to rezultatem wprowadzenia w życie antyleninowskich koncepcji współdziałania państw socjalistycznych. Stalinizm bowiem, niosąc wynaturzenia i zbrodnie, budził naturalne tendencje odrzutowe wewnątrz obozu. W sytuacji całkowitego i ostatecznego przewyższenia tego systemu ujęcie kwestii: budownictwa socjalistycznego bez współdziałania

BŁOTO I DOLARY⁽¹⁾



— Czy widzi zarekwirowanie
broni? —
— pytamy. — Nic, nie widzę.
A ulotki? — Oczywiście. Były w sio-
łach iście antypolskie ulotki
pochodzące z propagandowych balo-
nów amerykańskich dracjonawa zre-
zistą na inną okazję i pracowni-
cami wiedać do tego pory. — Innych
nie było? — No, takich drukowanych
w Dusseldorfie? — Nie. Poza tym
były tylko ubożuchne ulotki pisa-
ne ręcznie na własny, kieszonkowy u-
żytek przez pojedynczych, politycz-
nych gwałtowników.

*

Asystujemy przy przesłuchaniach. Dwudziestaeltni drab, przy którym mależono złobowemu w konsumpcje drobiażki, płacze wzruszonymi łzami: „wszystko przez to, że nie słucham tatustaa”. Młody robotnik, którego widziano z bronią w ręku, wykrzyknął tłumaczy, że całą nie spędził stojąc w przypadkowej bramie, w niedalekiej od zwego domu odległości. Strzelal. A bał się wrócić, bo — jak mówi — przeraziła go strzelanina.

Od oproważającego nas pracownika UB otrzymujemy informację, że w koszarach przebywa obecnie trzysta aresztantów. (W sumie zastraszonych było około pięciuset osób). Część została już zwolniona, ale przetransportowana do więzień. Ci, co zostali, to przeważnie nudne maty, które dały się nieść na fall, drobne.

Przy drugim stole zespół orzekający. Prokurator, który badał dane aresztanta, odczytuje jego personalia, zeznania i przedstawia dowody rzeczowe. W tym kolekcję (niezależnie od osobowej) głosi. Wypuścić na wolność, czy zatrzymać. Proces to prawie parlamentarny.

Fragment zeznań więźnia z obozu pracy PGR Mrowiec k. Poznania, schwytanego na ulicy. „Kiedy przyszedłem z pola do baraku, obywatele strażnicy byli już bez broni i poprzebieżani w cywilne ubrania, a sam pan komendant, kiedy zapytałem się go, co mam robić, odpowiedział: albo to ja sam wiem. Idź sobie gdzie chcesz, niech cię więcej

Fragment zeznań kryminalisty Wrotyńskiego, uwolnionego z poznańskiego więzienia: „Wtedy kiedy otworzy się drzwi celi zobaczyłem zaraz mojego szwagra, który rucił mi się na szyję płacząc: „wolność mamy nareszcie, bracie kochany, wolność“

Na długi, ogłoszony ze wszystkich-
go oprócz śmieci korytarz byłych
kwater uniwersyteckich, z których

Aresztanci siadają na podłodze w przepisowej pozycji: nogi zgiete w kolanach, palce stóp dotykające

Wracamy się do naszego przewodnika z ostatnim pytaniem: Czy będzie udostępniona aresztowanym opieka prawna adwokatów? W odpowiedzi słyszymy zapewnienie: że naturalnie. Będzie. W przyszłości. Ale teraz... Wybaczyć towarzyszom — nasz opiekun uśmiecha się niepewnie — teraz panuje jeszcze stan wyjątkowy, który ma przeciż, sami to chyba przyznać, wyjątkowe prawa.

1*

[illegible]

Prof. dr Kwiecień, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu FN, odczytuje krótką mowę. „Krew wasza nie pozostaje na marne”. Tyśiąckroć nie powiem, że słowa nie oddają tragedii, jaka spotkała zwykłych młodych, jaka spotkała całe miasto. A może prościej: Krew Kwiecień omyła się z waszej historii. Nie jest to: „Wasza niepotrzebna śmierć”. Smierć wasza co pozostała na marne. Tęskniąc, podziwiając, przeżyjąc, nie chając nawet i głośno kląć, nie zyskach, pogięć popłyszniemy. Pierwszą pociąg z Warszawy do Poznania

POOR **ORIGINAL**